

Magdalena Włosowicz-Kulawik

Telewizja jako zagrożenie dla rodziny

Rocznik Prasoznawczy 5, 149-157

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Telewizja jako zagrożenie dla rodziny

STRESZCZENIE

Każda technologia jest zarazem ciężarem i błogosławieństwem. W artykule telewizja ukazana jest nie jako błogosławieństwo, ale przede wszystkim jako źródło zagrożeń. Pojawia się tutaj zestawienie telewizji – jako najpopularniejszego środka przekazu informacji – z wieloaspektowym, negatywnym jej wpływem na życie rodzinne. Uogólniając problem możemy odnieść się do kilku podstawowych, powodowanych za pośrednictwem telewizji zagrożeń dla życia rodzinnego:

- 1. Rozluźnienie więzi międzyludzkich, prowadzące w skrajnych przypadkach do całkowitej izolacji.*
- 2. Wpływ medium na czas wolny domowników – dezorganizacja i dezintegracja rodzin.*
- 3. Wychowanie na ekranie, czyli piętno elektronicznej niańki i podważenie autorytetu rodzica. Może się wydawać, że telewizja odgrywa zbawienną rolę, przyciągając wszystkich domowników do wspólnego zajęcia. I rzeczywiście, bywają programy, podczas których nikogo nie braknie przed srebrnym ekranem. Dziwne to jednak godziny, spędzone wprawdzie razem, ale nie tyle ze sobą, ile obok siebie.*

SŁOWA KLUCZOWE: telewizja, rodzina, wpływ, zagrożenie

1. Tytułem wprowadzenia...

Obecność mediów nowej generacji zainspirowała badania nad wpływem środków przekazu na życie jednostek i grup. **Różne skutki owych wpływów dostrzega większość badaczy, m.in. Neil Postman. Twierdzi on, że każda technologia jest zarazem ciężarem i błogosławieństwem.** W analizach własnych rozwija jednak przede wszystkim wątek zagrożeń i niebezpieczeństw wynikających z dominacji techniki. To on jest autorem terminu „technopol”: „Technopol to pewien stan kultury. To również stan umysłu. Polega na deifikacji techniki (...). W technopolu najwygodniej czują się ci, którzy są przekonani, iż postęp techniczny stanowi najwyższe osiągnięcie ludzkości, a zarazem jest instrumentem, który pozwoli rozwiązać nasze największe dylematy. Wierzą oni, że informacja jest niekwestionowanym błogosławieństwem, a jej ciągłe i niekontrolowane wytwarzanie oraz rozpowszechnianie oferuje większą wolność, możliwości twórcze i spokój umysłu”¹.

1 M. Ledzińska, *Edukacyjne zadania psychologa w dobie technopolu*. „Życie Szkoły” 2003, nr 9, s. 523, cyt. za: N. Postman *Technopol*, 1995, s. 87.

Może się wydawać, że telewizja odgrywa zbawienną rolę, przyciągając wszystkich domowników do wspólnego zajęcia. I rzeczywiście, bywają programy, podczas których nikogo nie brakuje przed srebrnym ekranem. Dziwne to jednak godziny, spędzone wprawdzie razem, ale nie tyle ze sobą, ile obok siebie. Można przecież przez ten czas nie przemówić do siebie ani słowem. W ten sposób ludzie uzyskują pozory współżycia rodzinnego, faktycznie jednak każdy pozostaje sam ze swoimi reakcjami i odczuciami, troskami, wątpliwościami i marzeniami.

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy żyliśmy w przekonaniu, że telewizja jest elementem integrującym rodzinę, że wspólne oglądanie telewizji umacnia więzi rodzinne, a dziecko przed telewizorem jest bezpieczniejsze niż na ulicy². Zdarza się bardzo często, że rodzice – chcąc zaoszczędzić czas – wyręczają się telewizorem, zamiast zająć się dziećmi. Nie jest to na dłuższą metę dobre wyjście³. Media zaczęto postrzegać jako jedną z głównych przyczyn narastającej agresywności nieletnich. Dzieci, które rok po roku są poddawane oglądaniu przemocy medialnej, rozwijają agresywne modele zachowania, stając się coraz bardziej odporne na jakąkolwiek zmianę. Bardziej agresywne dziecko przekształca się w bardziej agresywnego dorosłego. Tak więc poddanie dziecka „obróbce” przemocy medialnej może skutkować przez całe życie⁴. **Na rodzicach spoczywa obowiązek nauczania dziecka rozsądnego korzystania z telewizji, pokazania konkurencyjnych form spędzania czasu wolnego, psychicznego przygotowania do odbioru trudnych i brutalnych treści.** Zależność jest prosta: im mniejszy jest udział rodziny w życiu dziecka, tym dominacja szkodliwej „konsumpcji wizualnej” rośnie⁵.

Często mówimy, że telewizja stała się integralną częścią rodzinno-domowego życia. Telewizor znajduje się niemal w każdym domu, jest najpopularniejszym środkiem przekazu informacji, rozrywki, uczestnictwa w kulturze. Towarzyszy rodzinie w dni powszednie i świąteczne, wypełniając członkom rodziny czas wolny, ale także czas różnych zajęć i prac domowych. Z drugiej strony jednak skupienie rodziny przed telewizorem nie prowadzi automatycznie do jej integracji. Przebywanie obok siebie, krócej lub dłużej w tym samym pomieszczeniu i oglądanie tych samych programów telewizyjnych, może być objawem jedynie pozornej integracji.

2 U. Kusio, *Rodzina wobec telewizyjnej agresji*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 8, s. 13.

3 J. Glińska, *Telewizja w życiu dziecka*, „Życie Szkoły” 2002, nr 3, s. 174.

4 L. Rowell Huesmann, *Przemoc na ekranach i przemoc prawdziwa*, „Edukacja i Dialog” 2002, nr 3, s. 17.

5 U. Kusio, *Rodzina...*, op. cit., s. 14.

2. Wpływ telewizji na dzieci i młodzież oraz na relacje między członkami rodziny

Media rozluźniają więzi międzyludzkie, prowadząc w skrajnych przypadkach do całkowitej izolacji. Rozwój technologiczny daje nam rozrywki, które nie wymagają obecności drugiej osoby. Pociąga to za sobą postępującą izolację poszczególnych osób. Coraz sprawniej symulowana za pomocą nowych technologii sztuczna rzeczywistość może niedługo stać się atrakcyjniejsza niż świat realny. Telefonii komórkowa odziera nas z prywatności i prawa do samotności, podobnie programy telewizyjne, w których porusza się dosłownie wszelkie tematy, nic już nie jest święte, nie ma tematów tabu. Świat reklam propaguje kierowanie się po linii najmniejszego oporu wprost do celu. Przekazuje nam, że dobre jest tylko to, co nowsze, szybsze, tańsze, nowocześniejsze. Kreowany świat medialny często rozmija się z rzeczywistością. W celu przyciągnięcia widza, słuchacza, czytelnika chętnie porusza się tematy szokujące, które jeszcze się przejawia. Mamy za dużo scen agresji, przemocy, okrucieństwa, zachowań urągających godności człowieka. Takie programy prowadzą do zaburzeń w rozwoju emocjonalnym, psychicznym i duchowym.

Organizacja życia wewnętrznego w domu nie opiera się już na zasadzie bezwzględnej dyscypliny i podporządkowania autorytetowi ojca. Matka przestała być jedyną strażniczką ogniska domowego, które stanowiło wyłączny przedmiot jej troski. Wzrost tempa życia i wdarcie się do rodziny najrozmaitszych wpływów zewnętrznych, jak na przykład działanie programów radiowych i telewizyjnych, dokonało reszty: miejsce domowego ładu zaczyna coraz częściej zajmować dezorganizacja i chaos, brak szacunku względem starszych oraz agresja.

Bez trudu można wyobrazić sobie, co się dzieje, kiedy w domu pojawia się pewnego dnia telewizor. Dzieci patrzą nań jak na źródło wszelkich rozkoszy, rodzice jak na pierwszorzędną wyrękę. „Włącz telewizor, niech dzieci siedzą i patrzą, będzie przynajmniej spokój w domu”. Taki rozkaz wydają żony mężom, mężowie żonom kilkaset tysięcy razy dziennie w całej Polsce. I rzeczywiście, dzieci siedzą i patrzą. Godzinami, bez wyboru. I rzeczywiście, jest spokój w domu – wtedy, kiedy siedzą i patrzą. Ale później, kiedy przestają patrzeć, jest z nimi jeszcze więcej kłopotów. Kto winien? Czy telewizja? Oczywiście nie ona, tylko rodzice, którzy bardzo często w ogóle nie kontrolują użytku, jaki dzieci robią z telewizora⁶.

Media stanowią obecnie element dnia powszedniego wielu rodzin i mogą ograniczać odpowiedzialność rodzica za wychowanie, jeśli się ich nadużywa⁷. **Owo nad-**

6 M. Kozakiewicz, *Niezbadane ścieżki wychowania*, Warszawa 1964, s. 49.

7 J. Rumpf, *Krzyżować, bić, niszczyć – agresja u dzieci w wieku do 13 lat*, Gdańsk 2003, s. 67-68.

używanie telewizji przez osoby dorosłe stanowi poważny problem. Nie można nauczyć dzieci czegoś, czego samemu się nie praktykuje. Być może dzieci byłyby skłonne do rezygnacji z telewizji, gdyby nie nałóg, z którego nie chcą zrezygnować rodzice.

Im częściej ogląda się sceny przemocy, tym bardziej słabnie towarzysząca im reakcja emocjonalna. Nie można bowiem reagować wciąż tak samo intensywnie na ten sam typ powtarzającej się sytuacji. Z jednej strony organizm ludzki zaczyna postrzegać ją jako niemającą znaczenia biologicznego, z drugiej zaś osiągnięcie takiego poziomu pobudzenia, jak przy pierwszym zetknięciu z obrazami przemocy wymaga z czasem oglądania scen bardziej drastycznych. Następuje tak zwane zubożenie uczuciowe. Gdy potrafimy patrzeć na przemoc oraz cierpienie drugiego człowieka bez żadnych emocji, to jesteśmy już przygotowani do nieludzkiego działania wobec innych. Mechanizm ten ma ważne konsekwencje społeczne. Stwierdzono bowiem, iż w wyniku oglądania w telewizji scen przemocy wzrasta tolerancja na agresję przejawianą przez innych w rzeczywistych sytuacjach. Występuje wtedy brak jakiegokolwiek pomocy i sympatii dla ofiary. Rośnie również akceptacja przemocy w stosunkach międzyludzkich i uznanie rozwiązań agresywnych za dopuszczalne moralnie⁸.

Przez stulecia młody człowiek był wychowywany i kształtowany w układzie wyznaczonym przez triadę: rodzina – szkoła – Kościół. Każda z tych instytucji coś nakazywała, czegoś zakazywała, regulowała zatem życie wychowanka, dbając o to, by nie docierała do niego informacja niepożądana. Dziś, w epoce łatwego dostępu do Internetu i telewizji, dawny układ został zastąpiony przez nowy: rodzina – media – szkoła – Kościół. Usytuowanie mediów na drugim miejscu nie jest przypadkowe, gdyż obserwujemy zjawisko systematycznie rosnącego wpływu mediów, zwłaszcza telewizji i Internetu, przy jednoczesnym zmniejszeniu znaczenia roli pełnionej przez inne instytucje wychowawcze, w tym także tę pierwszą i najważniejszą – rodzinę. Ma to ogromne, negatywne konsekwencje. Prowadzi do upadku dotychczasowych przekonań i autorytetów oraz kryzysu człowieka, który zatracił wrażliwość na tradycyjne wartości, zagubił ich smak, pogubił się w odczytywaniu ich właściwej hierarchii⁹. W wielu badanych rodzinach telewizja nie stwarza szansy integrowania dzieci i rodziców, ponieważ nie łączy ich wyraźnie uświadamiana potrzeba wspólnego oglądania, bycia razem. Nie ustalają, jakie programy warto wspólnie obejrzeć, ani – kiedy. Zdarza się również, że brak kompromisu co do wyboru programu wywołuje nieporozumienia i kłótnie w rodzinie. W znacznej większości przypadków nie da się zaobser-

8 A. Sawicka. *Telewizyjne sceny przemocy zachowania agresywne młodego widza*, „Edukacja Medialna” 2001, nr 3, s. 13.

9 W. Stróżowski, *O wielkości*, Kraków 2002, s. 168.

wować, aby podczas emisji programu łączyła rodziców i dzieci specyficzna więź psychiczna, współprzeżywanie odbieranych treści przejawiające się m.in. w porozumieniu się gestem, mimiką, wzrokiem, słowem. W rodzinach tych podczas oglądania telewizji musi być cisza, bezwzględny spokój. Nie można porozumiewać się ze sobą, wypowiadać nawet krótkich uwag o programie. Oglądanie telewizji to chwila „zamknięcia się” w sobie, odizolowania się od najbliższych osób i spraw życia codziennego. Członkowie rodziny nie mają też zwyczaju dzielenia się swoimi uwagami o obejrzanym programie.

Niepokojący jest również brak zainteresowania wielu rodziców, czy dziecko zrozumiało przekazywane treści i co zapamiętało. Poza tym nie korzystają oni z możliwości obserwowania reakcji dziecka na to, co zobaczyło, uczenia go krytycznego odbioru telewizji. Rodzice nie dostrzegają często możliwości umacniania więzi psychicznej z dziećmi i innymi członkami rodziny podczas oglądania telewizji.

Dzieci, patrząc w szklany ekran, są po pewnym czasie zmęczone i otumanione nadmiarem bodźców. Szczególnie szkodliwe jest oglądanie scen przemocy i gwałtu. Jak już wspomniałam, w dziecku z czasem powstaje przekonanie, że przemoc jest w życiu czymś normalnym. Najbardziej szkodliwa jest przemoc prezentowana przez akceptowaną postać, lub ukazywana w kontekście humorystycznym. Takie sceny mogą znieczulić dziecko na agresję, a także wytworzyć w nim przekonanie, że świat jest zagrożeniem. Dobrze więc sprawować kontrolę nad tym, co dziecko ogląda, a jeśli to możliwe – obejrzyć program razem z nim, a następnie porozmawiać o tym, co widzi na ekranie, by nie przejmowało ślepo oglądanych w filmach wzorów. Telewizja ogranicza potrzebny dzieciom ruch, a długie wpatrywanie się w szybko zmieniające się obrazy męczy wzrok, zniekształca sylwetkę. Dzieci przesiadujące długo przed telewizorem i rzadko rozmawiające z rodzicami mają kłopoty z wysławianiem się.

Telewizja ogranicza kontakty międzyludzkie, powoduje, że coraz mniej się znamy, a tematem rozmów stają się właśnie problemy bohaterów telenowel zamiast nasze własne. Jest to w pewnym sensie sposób na rozmowy w coraz dziwniejszej i trudniejszej rzeczywistości¹⁰.

3. Wpływ telewizji na czas wolny członków rodziny oraz na rozkład ich zajęć w ciągu dnia

Domowość telewizji, charakterystyczna jej cecha powoduje, że jej oglądanie odbywa się w zasadzie w gronie rodzinnym, co – jak się wydaje – ma bardzo ważne znaczenie dla wychowania dziecka. Dzieci i rodzice coraz częściej swój czas wolny spędzają w domu, gdzie oprócz telewizji krajowej mogą również odbierać programy telewizji satelitarnej czy kablowej. Przeznaczają na to codziennie znaczną ilość swojego czasu, co musi wpływać na życie rodziny¹¹.

Rodzina współczesna uwikłana jest w różnorodne oddziaływania telewizji i innych multimediiów. Z jednej strony oferują one unikalną możliwość oglądania świata, stwarzając dziecku wyjątkowo silne bodźce rozwojowe, dzięki czemu mogą stawać się skutecznym środkiem wspomagającym rodziców w realizacji wielu funkcji wychowawczych. Ale stwarzać mogą również potencjalne zagrożenie dla życia rodziny i rozwoju osobowości dziecka¹².

Wyniki badań wskazują raczej na przejawy ujemnego oddziaływania telewizji. Dotyczą one: dezorganizacji dnia rodziny, dezintegracji, „zastępowania”, „wyręczania” rodziców w realizacji niektórych funkcji opiekuńczo-wychowawczych.

Ilość czasu spędzanego przez dzieci i rodziców przed szklanym ekranem ciągle wzrasta. Dzieci polskie znalazły się w czołówce europejskiej, jeśli chodzi o czas poświęcony telewizji. Wynosi on średnio 4 godziny dziennie. Wiąże się to m.in. z upowszechnieniem telewizji satelitarnej, ale także z likwidacją w wielu środowiskach lokalnych instytucji kulturalno-oświatowych. Ponadto trudna sytuacja materialna wielu rodzin powoduje, że telewizja w tych środowiskach staje się jedynym sposobem spędzania czasu wolnego. Również rodzice swój czas wolny wiążą przede wszystkim z telewizją. Jeżeli rodzice oglądają codziennie telewizję, poświęcając jej sporo czasu, to ich dzieci również długo siedzą przed telewizorem. I odwrotnie – jeżeli rodzice oglądają telewizję selektywnie, to także kontakt ich dzieci z tym medium jest bardziej racjonalny¹³.

Codziennie, wielogodzinne oglądanie programów telewizyjnych wywiera znaczny wpływ także na organizację życia rodzinnego. Prowadzi do zaniedbywania obowiązków szkolnych, domowych, rodzinnych, do ograniczania wspólnie spędzanego czasu wolnego poza domem.

11 J. Izdebska. *Czy telewizja zagraża rodzinie?* „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 1, s. 14.

12 Ibidem.

13 Ibidem, s. 14.

Z relacjonowanych przez prof. Annę Zawadzką („Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 3/2000) badań jedenastoletków pozostawionych w domu bez opieki wynika, iż ponad połowa z nich jest całkiem bezradna wobec swego czasu dyspozycyjnego, często go przesypia. Zwykle dzieci oglądają w tym czasie telewizję, grają na komputerze. Co trzecie twierdzi, że niekiedy czyta – najczęściej prasę młodzieżową. Wśród czynności rekreacyjnych, w których brali udział także rodzice, 58% badanych wymieniło niedzielne spacerowanie, 36% – wyprawy do kina lub oglądanie telewizji¹⁴.

Zmieniają się sposoby spędzania czasu wolnego. Wybitnie poszerzył się repertuar możliwych do wykorzystania form. Rozwinęła się turystyka zagraniczna, pojawiło się wiele nowych i kosztownych sportów, ekskluzywnych klubów, pubów itp. Rzadziej natomiast odwiedza się teatr czy kino.

Niestety, nastąpiły złe czasy dla właściwego kształtowania pożądanego przyzwyczajenia spędzania czasu wolnego. Aby żyć na odpowiednim poziomie materialnym, większość rodziców pracuje do późnego wieczora, a po powrocie do domu jedyną propozycją na spędzenie czasu wolnego z dziećmi jest włączenie telewizora lub komputera¹⁵.

4. „Wychowanie na ekranie”. Elektroniczna niańka podważa autoritet rodzica

Wychowanie człowieka zawsze opiera się na jakiejś teorii – niezależnie od tego, czy ją sobie uświadamiamy, czy nie. Często przenosimy na nasze dzieci wzorce, według których sami byliśmy wychowywani, często kierujemy się intuicją, często też wydaje się nam, że działamy poza wszelkimi teoriami, a w rzeczywistości bezwiednie podporządkowujemy się różnym teoretykom wychowania, z którymi mamy do czynienia głównie poprzez media¹⁶.

Rodzina jest środowiskiem wychowawczym, w którym tkwią największe możliwości wszechstronnego rozwoju człowieka. Istotnym zadaniem rodziców jest zaspokajanie podstawowych potrzeb psychicznych dziecka¹⁷. Pamiętajmy, że należy do nich przede wszystkim potrzeba miłości, ciepła i życzliwości, a nie potrzeba oglądania telewizji. Szczególnie niebezpieczne dla wychowania dziecka w rodzinie jest „wyręczenie” przez telewizję rodziców w pełnieniu wielu funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Niepokojące jest zwłaszcza traktowanie przez rodziców telewizji jako „elektronicznej

14 J. Raczkowska, *Znane i nowe problemy czasu wolnego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 6, s. 16.

15 S. Tabor, *Wpływ rodziny na wykorzystanie czasu wolnego*, „Życie Szkoły” 2002, nr 3, s. 151.

16 M. Sagan, *Wychowanie uczuć*, „Wychowawca” 2005, nr 6, s. 11.

17 Z. Piłat, *Rodzina ważnym środowiskiem wychowawczym*, „Życie Szkoły” 1998, nr 1, s. 24.

niańki”.

Według badań przeprowadzonych przez Jadwigę Izdebską¹⁸, ponad połowa pytanych rodziców (58,3% na wsi i 51,4% w mieście) przyznaje, że telewizja „wyręcza” ich w opiece nad dziećmi, w niektórych rodzinach bardzo często, w innych czasami. Zjawisko to występuje przede wszystkim w rodzinach, w których rodzice są zajęci pracą zawodową, przebywają wiele godzin poza domem, reprezentują niższy status społeczny, niższy poziom wykształcenia.

Niepokoń fakt, że rodzice sądzą, iż telewizja gwarantuje ich dzieciom bezpieczeństwo, ochronę przed wpływem rówieśników, kolegów z podwórka. „Wyręcza” ich ona w opowiadaniu podopiecznym różnych bajek, historyjek, w czytaniu im książek. **Telewizja coraz częściej zaczyna spełniać tę rolę, która w przeszłości należała do matki i ojca.**

Telewizja, wypełniając czas wolny rodziców i ich dzieci, ogranicza rozmowy między nimi. Dzieje się tak najczęściej w rodzinach niepełnych. Wynika to m.in. z tego, że samotna matka lub ojciec obarczeni jednoosobową odpowiedzialnością za funkcjonowanie rodziny, zmęczeni i często nękani trudnościami natury materialnej i psychicznej, nie znajdują czasu na rozmowy z dzieckiem. Konsekwencje takiego postępowania mogą okazać się groźne dla kontaktów między członkami rodziny¹⁹.

Niestety, zdarza się, że rodzice świadomie rezygnują z obowiązku opieki nad dzieckiem, przekazując tę rolę telewizji. Dzieci z kolei oglądają telewizję, bo pragną towarzystwa, którym z różnych przyczyn nie mogą być właśnie rodzice.

Rodzice, którzy posługują się niemal codziennie telewizją jako swego rodzaju niańką, wyrzekają się w ten sposób najważniejszej roli, roli wychowawców swoich dzieci. Warto w tym miejscu przypomnieć, że ta **elektroniczna opiekunka działa jak narkotyk**, o czym świadczą badania prowadzone na świecie na temat czasu oglądania telewizji przez dzieci. Rodzice – zapracowani, przebywający poza domem często do późnych godzin, poświęcają swoim dzieciom coraz mniej czasu. Powoduje to brak stałego kontaktu z nimi i utratę kontroli nad korzystaniem z telewizji. Zamknięte w domu dziecko podczas nieobecności rodziców przesiaduje godzinami przed szklanym ekranem. **Wiele badań wskazuje, że czas poświęcony przez dzieci na oglądanie telewizji zależy w dużej mierze od tego, czy spędzają one popołudnia samotnie, czy z rodzicami lub innymi członkami rodziny**²⁰.

Świat mediów przenika do dziecięcej świadomości. Jak się okazuje, dzieci oglą-

18 J. Izdebska, *Telewizja „zastępuje” rodziców w wychowaniu dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 1, s. 15.

19 Ibidem.

20 J. Izdebska, *Elektroniczna niańka*, „Edukacja i Dialog” 1996, nr 9, s. 41-42.

dają telewizję bez większej kontroli, selekcji ze strony dorosłych. Wzbudza to obawy, czy aby telewizja nie staje się autorytetem kształtującym świadomość dziecka. **Tak oto „elektroniczna niańka”, towarzysz ukochany przez najmłodszych, staje się najpopularniejszą formą rozrywki, najważniejszą formą spędzania czasu wolnego, a grzechotki, misie i bajki idą w ką. Pytanie: czy tego właśnie chcą rodzice?**

W niedalekiej przyszłości prawdopodobnie doczekamy się w Polsce najgorszej z możliwych wersji rozwoju telewizji. Oto spośród Europejczyków najwięcej TV oglądają Polacy, którzy jednocześnie twierdzą, że pochodzi od niej wiele zła. Nie zamierzają szanować telewizji, bagatelizują ją; nie dokonując najlepszych dla siebie wyborów i deklarując ogólną jej zdolność do wpływania na innych jednocześnie twierdzą, że ich to nie dotyczy²¹.

Nasz odbiór telewizji nie jest godny naśladowania i w związku z tym, patrząc przyszłościowo, ku nowym, coraz bardziej absorbującym nasz umysł i czas technologiom - nie może wynikać z niego nic dobrego. Czy dla rodziny? Dla niej, niestety, przede wszystkim...

SUMMARY:

Television as a danger for a family.

Each and every technology can be perceived as both a burden and a blessing. However, in the article the television is depicted as a source of threats rather than a blessing. The content of the article include the juxtaposition of television as the most popular mass media with many-sided, negative influence over the family. Generally speaking, we can distinguish several basic social threats to family, caused directly through the television:

1. The destruction of the family ties, which can even cause the complete isolation in the long term perspective.

2. The influence of the television over a quality of the spare time of household members – disorganization and a disintegration of the family.

3. Upbringing through a television- a stigma of the electronic nanny which discredits parent's authority.

We may think that the television plays a positive role while gathering all household members in one activity. In fact, there are specific programs targeted at the whole family.

However the quality of time spent over TV screen is questionable. Household members are next to each other rather than spent time together.

KEY WORDS: television, family, influence, threat.

21 W. Godzic. *Telewizja dla dziennikarzy – Telewizja dla widzów*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński. (red.) *Dziennikarstwo i świat mediów*. Kraków 2008, s. 142.